Wzmacniajcie się

„Miłujcie Pana wszyscy święci jego, boć Pan wiernych strzeże, a oddaje sowicie hardzie postępującemu. Zmacniajcie się (a posili Bóg serca wasze) wszyscy, którzy nadzieję macie w Panu” – Psalm 31:24-25.

Brak żywej wiary w Jezusa Chrystusa u ludzi, a nawet u rzekomych chrześcijan jest powodem opłakanego stanu rzeczy na świecie. Wszyscy pragną pokoju i szczęścia, a swe pragnienia opierają na słabych i zwodniczych ludzkich zdobyczach, a nie na mocy Bożej i na głoszonych przez Chrystusa zasadach sprawiedliwości prawdy i miłości Boga nade wszystko, a bliźniego jak siebie samego. Lud Boży ma inne źródło pokoju i szczęścia; ma innych przyjaciół, inne radości, nadzieje i perspektywy. Posiadający żywą wiarę w Chrystusa i Boskie obietnice są bogatymi, bez względu na ich zewnętrzne warunki, gdyż ich dług grzechu został opłacony; są bogaci w zapewnieniu Słowa Bożego, że ich obecne doświadczenia pod nadzorem Boskiej mądrości służą ich najwyższemu dobru.

Mając takowe zapewnienie i silnie w nie wierząc mogą radować się w obecnych próbach i doświadczeniach, znosząc je z cierpliwością i nadzieją. Bóg ćwiczy swe dzieci i przysposabia je do przyszłego dzieła i do chwały, przeto uciski, które kiedyś mogłyby nas zgnieść, obecnie uważamy je za bardzo lekkie i krótkotrwałe, które, gdy znosimy cierpliwie, nader wielką nagrodę i chwałę nam sprawują (2 Kor. 4:17). Nie patrzymy na przemijające rzeczy widzialne, ale na te, które są niewidzialne i wieczne. Tym sposobem na podobieństwo Mojżesza w starożytności (on ,,jakoby widział niewidzialnego” pomocnika we wszystkich swoich uciskach – Hebr. 11:27), wszystko przyjmujemy z wdzięcznością, rozumiejąc, że otrzymujemy od Boga więcej łask i błogosławieństw, aniżeli zasługujemy. Jeżeli w czymkolwiek cierpimy braki, zdajemy sobie sprawą z tego, że we wszystkich wiekach wierni byli pouczani, aby *„cierpieli zło jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa”* (2 Tym. 2:3), i że nasz drogi Zbawiciel i Jego zacni apostołowie obrawszy tą drogę wierności i prawdy, znosili różne braki – pragnienie, głód, niedostatki, utraty przyjaciół, itp. Chociaż sami byli ubodzy, wielu ubogacali prawdziwymi bogactwami łaski Bożej – wielkimi zyskami *„pobożności z przestawaniem na swym”*, czego świat nie może dać ani wziąć. W jakichkolwiek warunkach znajdujemy się, słyszymy zapewnienie Słowa Bożego: *„Wszystkie rzeczy są wasze, jeżeliście wy Chrystusowi”* (2 Kor. 6:10; 1 Tym. 4:6; 1 Kor. 3:22-23).

U chrześcijanina sekret jego szczęśliwego życia polega na jego znajomości i na ufności Ojcu Niebieskiemu i Jego Synowi a naszemu Panu. Nawet lekarze i sceptycy dochodzą do przekonania, że pokój Boży w sercu człowieka jest nie tylko skutecznym lekarstwem, ale i najlepszym środkiem ochraniającym zdrowie. Wielu spoglądając wstecz może poświadczyć, że nie tylko duchowo, ale i fizycznie poczuli się zdrowszymi od czasu, gdy znaleźli Pana, najpewniejszą pomoc *„w każdym* ucisku”. Jeżeli poprzednio doświadczali nerwowych kłopotów, które przeszkadzały im w spoczynku nocnym, nadawały im schorzały wygląd i czyniły ich prawie niesposobnymi do pracy fizycznej i wszelkich czynności duchowych, to zapewne doznali ulgi, gdy usłyszeli zapewnienia: *„Wszystkie starania wasze wrzućcie nań* (na Pana), *gdyż on ma* pieczę o *was”* – 1 Piotra 5:7. *„Patrzcie, jaką miłość dał wam Ojciec, abyśmy dziatkami Bożymi nazwani byli”* – 1 Jana 3:1. *„Jako ma litość ojciec nad dziatkami, tak ma litość Pan nad tymi, którzy się go boją”* (którzy Go czczą) – Psalm 103:13.

> *„Pan jest pasterzem moim, na niczym mi nie zejdzie... dobrodziejstwo i miłosierdzie jego pójdą za mną po wszystkie dni żywota mego, a będę mieszkał w domu Pańskim na wieki”* – Psalm 23:1,6.
>
> *„Oczekuje Pana, zmacniaj się, a on utwierdzi serce twoje; przetoż oczekuj Pana”* – Psalm 27:14.

Prawdą jest, że wielkie i kosztowne obietnice Boże nie zapobiegają naszym cierpieniom i boleściom, lecz łagodzą takowe i uczynią je lekkimi. Lekarze zgodnie oświadczają, że umysł, mózg, który jest ośrodkiem nerwów całej istoty, wywiera wielkie wpływy na nasze fizyczne wrażenia. Mogą to być wpływy kojące albo też chorobotwórcze, zależy od naszej postawy umysłowej. Prawdziwie powiedział mądry Salomon, że znajomość i bojaźń Pańska będą *„zdrowiem żywotowi”* człowieka (Przyp. 3:5-8).

Należy wszakże pamiętać, że błogosławieństwa te przychodzą przez znajomość i przez ufność w Bogu. Niektórzy nie dostępują tych błogosławieństw, bo brak im znajomości, inni choć mają znajomość, nie posiadają dosyć wiary i ufności, jeszcze inni, i takich jest prawdopodobnie najwięcej pomiędzy poświęconymi chrześcijanami, doświadczają tych błogosławieństw tylko w małej mierze, chociaż mogliby doznawać ich obficiej, gdyby starali się więcej poznawać Boga przez Jego Sło-

wo, gdyby Słowu temu byli bardziej posłuszni i gdyby pielęgnowali w sobie większą ufność do Tego, który obiecał (Hebr. 10:22-23).

Przeto wszystkich poświęconych czytelników Słowa Bożego zachęcamy, aby przy okazji Nowego Roku odnowili swoje poświęcenie i przymierze z Bogiem, aby w posłuszeństwie i miłości należeli do Niego, aby nasze myśli, słowa i czyny harmonizowały z naszym poświęceniem i przez to, abyśmy Jego łask i błogosławieństw mogli doznać w całej pełni i we wszystkich okolicznościach. Przyobleczmy się w zupełną zbroję prawdy i sprawiedliwości, utwierdzając ją w sobie różnymi łaskami i owocami ducha. Pomocą i zachętą do tego niech nam będą słowa apostoła:

> *„Te tedy obietnice* mając, *najmilsi, oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha, wykonując* (dopełniając) *poświęcenie w bojaźni Bożej”* – 2 Kor. 7:1.

A ktokolwiek chce mieć powodzenie w takich postanowieniach, powinien nie tylko często przystępować do tronu niebiańskiej łaski, ale zawsze i we wszystkich okolicznościach powinien trwać w duchu wdzięczności i modlitwy, jak to i apostoł doradza: *„Bez przestanku się módlcie, za wszystko dziękujcie, albowiem taka jest wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was”* – 1 Tes. 5:17-18.

Nie należy przy tym zapominać o oświadczeniu tego samego apostoła: *„Kogo Pan miłuje, tego ćwiczy”,* a czyni to każdemu, którego za syna przyjmuje. Gdybyśmy byli bez ćwiczeń i doświadczeń, nie bylibyśmy synami Bożymi. Przeto nie traćmy serca, gdy Ojciec Niebiański czasem nas ćwiczy i doświadcza, choćby i bolesnymi cierpieniami, bo On to czyni, *„abyśmy byli uczestnikami świątobliwości jego”* i *„dziedzictwa świętych w światłości”* (Hebr. 12:5; Kol. 1:12).

R-2083 (1897 r.)
„Straż”